VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 5)**

z dnia 13 stycznia 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich (nr 5)

13 stycznia 2016 r.

Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie ar. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – formalnej poprawności oświadczenia posła Jacka Tomczaka z dnia 3 grudnia 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w związku z wnioskiem Głównego Inspektora Transportu Drogowego z dnia 25 sierpnia 2015 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jacka Tomczaka;

– rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A., reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Rajczewskiego, z dnia 25 czerwca 2014 r., uzupełnionego w dniach 2 marca i 14 maja 2015 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala;

– rozpatrzenie wniosku oskarżycie prywatnego Zenona Daniłowskiego, reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Rajczewskiego, z dnia 6 czerwca 2014 r., uzupełnionego w dniach 2 marca i 14 maja 2015 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala;

– rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A., reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Rajczewskiego, z dnia 25 czerwca 2014 r., uzupełnionego w dniach 2 marca i 14 maja 2015 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza;

– rozpatrzenie wniosku oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiego, reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Rajczewskiego, z dnia 6 czerwca 2014 r., uzupełnionego w dniach 2 marca i 14 maja 2015 r., o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza;

– rozpatrzenie wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 17 listopada 2015 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jacka Żalka,

– rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na okres od 1 stycznia do 31 lipca 2016r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Jasiński** radca głównego Inspektora w Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego, mł. insp. **Armand Konieczny** radca w Wydziale Ruchu Drogowego Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Kalinowska-Wójcik**, **Jolanta Szymańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Katarzyna Abramowicz**, **Tomasz Czech** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji.

Witam posłów, członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich. Witam przedstawiciela Głównego Inspektora Transportu Drogowego, również posłów spoza składu Komisji oraz Biuro Legislacyjne.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że porządek został przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę, zatem przechodzimy do punktu pierwszego porządku dziennego.

Punkt pierwszy porządku dziennego jest to zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 8 ust. 3 ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora – formalnej poprawności oświadczenia posła Jacka Tomczaka z dnia 3 grudnia 2015 r. w sprawie wyrażenia zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w związku z wnioskiem Głównego Inspektora Transportu Drogowego z dnia 25 sierpnia 2015 r., o wyrażenie zgody przez Sejm, na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie, posła Jacka Tomczaka.

Przypominam, że pan poseł złożył oświadczenie o zrzeczeniu się immunitetu w tej sprawie.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń.

Czy przedstawiciel głównego inspektora chciałby zabrać głos?

Radca głównego inspektora w Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym w Głównym Inspektoracie Transportu Drogowego Adam Jasiński:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję panu.

Zatem zamykam… choć trudno mówić o zamykaniu, kiedy nie rozpoczęliśmy. Ale zatem, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, stwierdzę, że Komisja uznała formalną poprawność oświadczenia złożonego przez pana posła Jacka Tomczaka.

Sprzeciwu nie słyszę.

Dziękuję panu, przedstawicielowi głównego inspektoratu a my przechodzimy do punktu drugiego…

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Panie przewodniczący, ponieważ punkty od drugiego do piątego dotyczą bardzo tożsamych spraw to, czy nie moglibyśmy odbyć ogólnej dyskusji dotyczącej tych punktów?

Głosować osobno, ale omówić wspólnie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

W związku z tym, że tutaj mamy z jednej strony kwestię związaną z Makaronami, gdzie oskarżycielem prywatnym są Makarony Polskie S.A., natomiast w drugiej kwestii, to jest wniosek oskarżyciela też prywatnego, ale Zenona Daniłowskiego…

W związku z tym, że tutaj jak gdyby występują dwa podmioty z wnioskiem, sugeruję, żebyśmy – owszem – w dyskusji zachowali, powiedziałbym, umiar, koncentrując się na tym pierwszym, czy drugim, natomiast, żebyśmy nie powtarzali debaty przy każdym z tych punktów. Taka jest moja sugestia. Natomiast rozpatrywanie i powoływanie sprawozdawców również chciałbym, żeby odbyło się to w odrębnych punktach.

Jeśli nie ma sprzeciwu to przyjmiemy ten tryb procedowania, ale – z tą sugestią pana przewodniczącego Głogowskiego, żeby nie dyskutować na nowo każdego z problemów, ponieważ one dotyczą tej samej materii.

Zatem przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego, to jest wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A., reprezentowanego przez pana Krzysztofa Rajczewskiego, o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala.

Przedstawiciela wnioskodawcy nie ma, natomiast przedstawiciel wnioskodawcy podtrzymuje wniosek o rozpatrzenie tego wniosku pod jego nieobecność.

Czy pan poseł Kazimierz Moskal ustanowił w trybie art. 136 Regulaminu Sejmu RP swojego obrońcę spośród posłów?

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pan poseł zechce zabrać głos w tej sprawie?

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, przepraszam Komisję, że nawarzyłem sobie piwa i stoję tu przed Komisją, ale problem ciągnie się już kilka lat. Za tamtej kadencji byliśmy już z kolegą przed komisją regulaminową w tej samej sprawie. Odpowiadaliśmy, czy mieliśmy odpowiadać, z powództwa cywilnego.

Powiem bardzo krótko, czego problem dotyczy.

Pewne związki, powiązania szefa podkarpackich ludowców Jana Burego z różnymi instytucjami, pewne nieprawidłowości, które dostrzegaliśmy, spowodowały, że kierowaliśmy pewne pytania, interpelacje i oczekiwaliśmy odpowiedzi na nie. Między innymi jednym z podmiotów, który był związany z Janem Burym (bo przede wszystkim na tym się koncentrowaliśmy) była firma Makarony Polskie. Kierowaliśmy pytania do premiera i do ministrów z prośbą o wyjaśnienie, czy te nieprawidłowości mają miejsce, czy też nie.

Krótko powiem czego to dotyczyło.

Mianowicie, po pierwsze – uważaliśmy, że firma, w której udziały ma Jan Bury i jego małżonka, gdzie w radzie nadzorczej zasiadała też jego małżonka (a była też pracownikiem Agencji Rynku Rolnego i w dodatku Agencja Rynku Rolnego zawierała kontrakty z firmą Makarony), budziło pewien niepokój. Uważaliśmy, że to jest zachowanie nieetyczne. Każdego roku, do 2013 r., kontrakty z tej agencji opiewały na kilkanaście milionów złotych. Jak podkreślałem, tam swoje udziały miał Jan Bury i jego małżonka, która zarazem była też wicedyrektorem Agencji Rynku Rolnego.

Odpowiedzi na to nie dostaliśmy.

Kolejny problem, który też poruszaliśmy i oczekiwaliśmy od premiera, od rządu wyjaśnienia. Chodziło o to, czy jeżeli na rynek został puszczony zafałszowany towar, tzw. makaron Sorenti… Był produkowany z mąki semoliny, z pszenicy twardej. I co się okazało? Wojewódzki Inspektor Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, kiedy sprawdzał ten makaron doszedł do przekonania, że ten makaron był zafałszowany, był on robiony ze zwykłej mąki. Wszczęto pewne postępowanie. W wyniku tego postępowania wojewódzki inspektor nakazał towar przemetkować a oprócz tego wszczął postępowanie, żeby nałożyć karę. Kara mogła wynosić maksymalnie ponad 3 mln zł.

Pytaliśmy ministra rolnictwa, ale też i Głównego Inspektora Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, czy i dlaczego akurat tej kary nie ma. Tu nie chodziło o to, żeby nałożyć karę, tylko – czy wszystkie podmioty są tak samo traktowane, czy nie? Czy można zafałszowany towar wpuszczać na rynek i być bezkarnym?

Staliśmy w interesie i obronie konsumenta, natomiast okazało się, że do tej pory tej kary nie było.

Pytaliśmy o to z trybuny sejmowej. Natomiast konsekwencją tych naszych pytań, było to, że firma Makarony wystąpiła z wnioskiem o ukaranie, najpierw z powództwa cywilnego, a tera – o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej a więc, że za te pytanie może powinniśmy ponieść pewne konsekwencje.

Jeszcze raz podkreślę, że moim obowiązkiem (na pewno kolega też tak powie) była obrona interesu konsumenta. Jeżeli jest inaczej, czy jeżeli dochodzimy do przekonania, że my nie możemy zadać pytania, widząc nieprawidłowości…

Podkreślę, że firma Makarony, to jest tylko jednym z elementów tego imperium Jana Burego i myśmy w tym kontekście mówili. Chcieliśmy przerwać różnego rodzaju nici, powiązania różnych instytucji a tu się okazało, że firma, która w jakimś stopniu była związana…

Jeszcze raz powtórzę: swoje udziały miał tam Jan Bury i jego małżonka (w radzie nadzorczej początkowo zasiadał Jan Bury i jego małżonka).

Uznaliśmy, że te nieprawidłowości chcielibyśmy wyeliminować. A pewne instytucje, zamiast stać na straży ochrony interesu konsumenta, obywatela, broniły interesów tej firmy, która związana była z Janem Burym.

W związku z tym uważamy, ten wniosek za bezzasadny.

Powiem jeszcze o tym, co próbowano wyeksponować, że biznes – to znaczy te Makarony – zarówno mnie, jak i kolegę, wykończy. Próbowano nas zastraszyć. Pewno my pieniędzy wielkich nie mamy, natomiast uważamy, że – niezależnie od tego, czy będziemy ukarani, czy nie – w interesie konsumenta, obywatela powinniśmy występować i dlatego też to czyniłem z trybuny sejmowej.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję panu posłowi za wyjaśnienia i odniesienie się do wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, panie pośle, zawsze – co naturalne – komisja regulaminowa z dużą ostrożnością podchodzi do ewentualnego uchylenia immunitetu poselskiego a, jeżeli on dotyczy wystąpień sejmowych, to już z bardzo dużą. Trudno nawet chyba znaleźć takie przypadki.

Ale chciałem skierować do pana takie krótkie pytania. Na początku pan wspomniał, że ten temat już wracał, iż mieliście państwo być oskarżani z powództwa cywilnego. Chciałem zapytać, czy to miało miejsce, czy jest w toku, jakie było rozstrzygnięcie?

W tych materiałach są podane, wyrwane krótkie fragmenty pana wypowiedzi. Czytamy tu o nadużyciach, o nieuczciwych praktykach. Chciałem zapytać, tak z ciekawości (to też pan mówił, że kara mogła wynosić), czy wojewódzki inspektor podjął działania, czy były jakiekolwiek wyroki wobec Makaronów? Czy jakieś sprawy się toczą?

Myślę, że to wszystko.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, zgłasza się pan Leonard Krasulski.

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Próbuję wgłębić się w temat a w zasadzie – tematy, bo druga sprawa jest pokrewna.

Chciałem się zapytać, co jest podstawą zażalenia tego pana (mówię w cudzysłowie) „poszkodowanego"? Czy wystąpienie posła z trybuny sejmowej leży u podstaw oskarżenia?

Chciałbym się zapytać?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak, wniosek dotyczy wystąpienia pana posła Moskala oraz pana posła Babinetza w ramach pytań materii bieżącej, które odbywają się w każdy czwartek. A więc te pytania nie były zgłoszone w debacie medialnej, czy publicznej przestrzeni pozaparlamentarnej, tylko tu w Sejmie.

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Otóż, to. I tutaj akurat mnie dręczy: co nazywamy w rozumieniu potocznym kneblowaniem ust? Czy to można zaliczyć do kneblowania posłów?

To jest jedna sprawa.

Druga sprawa – proszę o stanowisko BAS w tej sprawie: czy ma prawo ktoś występować na podstawie niepublicznego wystąpienia posłów z zapytaniem i strona ta, czująca się poszkodowaną, oskarża? Czy to jest normalne?

Chciałbym się dowiedzieć, jakie stanowisko BAS jest w tej sprawie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję.

Te pytania, które pan postawił, mają charakter retoryczny. Zanim poproszę przedstawicieli Biura Analiz Sejmowych o głos to może jeszcze wypowie się pani posłanka i pan poseł.

Proszę, pani poseł Barbara Bartuś.

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przepraszam, że się spóźniłam, bo byłam na innej komisji, gdzie referowałam, ale mam pytanie: czy to jest kolejny raz ta sama sprawa? Czy musimy to dalej rozpatrywać?

Przecież to jest ograniczenie praw posłów.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, zgłasza się pan poseł Schreiber.

Poseł Łukasz Schreiber (PiS):

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, generalnie trudno się nie zgodzić z opinią pana przewodniczącego, że trzeba z dużym dystansem podchodzić do tego, by pociągać posłów do odpowiedzialności za wystąpienie na mównicy sejmowej.

Jak można tutaj domniemywać mamy do czynienia – raz, że ze sprawą, która przecież się ciągnie i która z oskarżenia prywatnego, z powództwa cywilnego jest w toku. Natomiast w zasadzie większość z tych jakichś zarzutów polega na domniemaniach. Te wypowiedzi są trochę wyrwane z kontekstu. Nie wiem, w jaki sposób słowa, że: „ogromne pieniądze wypływają do wąskich grup, można powiedzieć, kolesiów i to jest dziełem m. in. pana Jana Burego" może powodować, że Makarony są na tym w jakikolwiek sposób stratne? Trudno to zrozumieć.

Z tych wszystkich cytowanych w uzasadnieniach, czy też w stanie faktycznym sprawy, słów, które padają, chciałbym zwrócić się do pana posła o wyjaśnienie jednego (jestem posłem, który jest tu pierwszy raz, więc nie miałem okazji tego usłyszeć), chodzi mi o stwierdzenie: „Jeżeli chodzi o elektrownię Kozienice, to tam blisko 150 mln zł wpłynęło do pana Daniłowskiego, kumpla pana Burego, który teraz jest prezesem Makaronów, ściśle mówiąc…"

Czy pan mógłby krótko tylko wytłumaczyć, co miał pan wtedy na myśli?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Jeśli można, panie przewodniczący, to chciałbym najpierw usłyszeć odpowiedź na pytanie: jak się ma sprawa w trybie cywilnym?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dobrze, więc – bardzo proszę, panie pośle, o objaśnienie jak sprawy się mają i na jakim etapie znajduje się wcześniejsze postępowanie?

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Tak odpowiadając na pytanie przewodniczącego i pana posła – myśmy pod koniec tamtej kadencji odpowiadali też przed komisją regulaminową, również wysoki Sejm wypowiadał się w tej kwestii, który nie uchylił immunitetu. A jest to ta sama sprawa, czy wręcz te same praktycznie zarzuty i argumenty, które padają z tego oskarżenia. One się powielają. To jest jedna rzecz, czy jedno pytanie, czyli powództwo cywilne jest za nami.

Natomiast było pytanie pana przewodniczącego, jak się zakończyła kara z Makaronami. Powiem tak, że ciągle dopytywaliśmy… Nie dlatego, żeby pogrążać jakąkolwiek firmę, w tym Makarony, żeby zapłaciła tę karę maksymalną 3 mln zł, ale uważaliśmy, że w interesie konsumentów byłoby dobrze, aby te podmioty były tak samo traktowane. Czy jest wiele podmiotów, która może liczyć na przychylność różnych instytucji kontrolnych?

I co się okazało? Na nasze zapytania, odpowiedź była taka, iż umorzono postępowanie. Problem polegał bowiem na tym, że postępowanie wszczął wojewódzki inspektor jakości celem nałożenia kary i się okazało, iż on w jakimś momencie wykazał, że ma 950 akcji Makaronów Polskich. To było powodem do tego, żeby sprawę umorzyć. I sprawa została umorzona.

Jeszcze raz podkreślę, że nie od razu wojewódzki inspektor wykazał, że posiada te akcje. Dlatego do tej pory uważam, iż jednak sprawiedliwość polega na tym, że niezależnie kogo to dotyczy, powinien być tak samo traktowany i nie ma tu żadnej taryfy ulgowej.

Natomiast, jeżeli chodzi też o problem, który poruszał pan poseł Krasulski, to też się zastanawiałem w pewnym momencie, czy aby – w takim układzie, obawiając się, że ktokolwiek wytoczy jakąkolwiek sprawę, bo ma pieniądze – czy warto być posłem.

Mimo wszystko, wierząc w sprawiedliwość, ale też mając na uwadze, że wielki pieniądz może dominuje, trzeba dochodzić sprawiedliwości i bronić interesu obywatela, czy konsumenta. Taka była moja postawa.

Rzeczywiście, gdyby się okazało, że tutaj w Sejmie nie możemy pytać… To nie było pytanie wydumane, bo nasze były pytania były kierowane do rządu, do ministrów, celem wyjaśnienia. A te nieprawidłowości były szeroko omawiane tam u nas na Podkarpaciu, bo – rzeczywiście – te różne powiązania, te dziewięć zarzutów, które są przed Janem Burym, to jest tylko cząstka tych zarzutów, które dotyczą tej sieci, czy sitwy, czy jakby ją inaczej określić.

Było pytanie pana posła Schreibera….

Ja też w jakimś stopniu uważałem, że jeżeli w mediach pojawiają się informacje dotyczące pewnych nieprawidłowości, czy to będzie „Uważam, że", „Do rzeczy", „Newsweek" (o tym pisały te media… Ja, między innymi, pytałem za dziennikarzami, którzy publicznie te informacje przekazywali. Kiedy Jan Bury był wiceministrem skarbu, odpowiadał za energetykę. W tej energetyce pewne podmioty, osoby związane z Janem Burym mogły czerpać pewne korzyści. Między innymi kontrakty, które były zawierane z Kozienicami one dotyczyły między innymi firmy Daniłowskiego. Wręcz cytowałem (bo chcę, żeby była jasność) słowa dziennikarzy. W tamtej kadencji wysłałem chyba sto pięćdziesiąt załączników, artykuły, które dotyczyły Jana Burego i jego ludzi. Na podstawie informacji publicznej dopytywałem się.

Rzeczywiście, ten prywatny folwark, stworzony przez ,nie kogo innego, jak przez – Jana Burego on mnie niepokoi i dalej niepokoi, czy to będzie Jan Bury, czy to będzie Kazimierz Moskal, czy ktokolwiek inny. Jeżeli będzie próbował wykorzystywać majątek publiczny dla swoich celów, to jest to rzecz niedopuszczalna. Jeżeli swoje stanowisko chce ktoś wykorzystać to też jest niedopuszczalne. Nie może być tak, że instytucje, firmy,

agencje publiczne kierują ogromne pieniądze dla swojej wąskiej grupy. Ewentualnie pewne instytucje chronią też interesy, czy pewne związki patologiczne.

To tak bardzo ogólnie, co miałem do powiedzenia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Komisja regulaminowa, akurat tą materią, o której pan poseł mówił, absolutnie się nie zajmuje, my zajmujemy się jedynie sytuacją prawną dotyczącą panów a, przede wszystkim, w tym momencie – pana, kiedy w czasie debaty sejmowej zwrócił się pan do organów administracji państwowej z bardzo konkretnymi pytaniami.

I tu uczulam państwa: my dyskutujemy dzisiaj tylko na ten temat, czy pana wypowiedź (i wkrótce będziemy mówić o wypowiedzi pana Babinetza), mieściły się w ramach tego, co nazywamy immunitetem materialnym. A więc, czy ten immunitet materialny rozciąga się i chroni posła, w sytuacji kiedy zadaje pytania, więc tu chciałbym przywrócić właściwą miarę.

Zanim oddam głos pani poseł Wassermann, wcześniej zgłosił się pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, niestety, nie uzyskałem od pana posła informacji, o którą pytał pan przewodniczący Głogowski, jak się mają sprawy w postępowaniu cywilnym?

Po pierwsze – ja pewnej rzeczy nie rozumiem, gdyż nas jako posłów immunitet w sprawach cywilnych nie obejmuje. A więc zastanawia mnie, co w poprzedniej kadencji robiła ta sprawa na komisji regulaminowej?

Chciałbym uzyskać tę informację a pan poseł, niestety, powiedziałbym nawet, że lekko pogrąża się, zajmując się postacią pana prezesa firmy Makarony S.A. a nie sprawą, w której dzisiaj się zebraliśmy.

Jeśli można by uzyskać te informacje to, bardzo bym prosił.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Wassermann.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Powiem tylko króciutko – odpowiem na pana pytanie.

Otóż, jeżeli chodzi o kwestię postępowań cywilnych to mogę panu powiedzieć, nie jako z doświadczenia posła, ale jako adwokata. Również sądy występują – aczkolwiek nieregularnie – o uchylenie immunitetu. Niektóre występują a niektóre nie występują. Natomiast stoję na stanowisku, że powinny występować, dlatego, że – szanowni państwo – po to wszyscy posłowie mają immunitet (a zwłaszcza z mównicy sejmowej), iż on właśnie do tego służy, żeby każdy poseł jednak mógł w sposób nieskrępowany powiedzieć, czy zadać pytanie z mównicy sejmowej.

Te immunitety przysługują różnym grupom, które przysługują prokuratorom, adwokatom, sędziom, właśnie jeżeli chodzi o wykonywanie tych czynności.

Muszę powiedzieć, że w interesie wszystkich nas jest to, żeby te immunitety były jak najszerzej utrzymywane, bowiem każdy z nas musi mieć odwagę (obojętnie czy jest w partii rządzącej, czy opozycyjnej) zadać pytanie. Jeżeli nie będzie miał tej gwarancji, że może to pytanie swobodnie zadać, to będzie czuł z tego powodu strach.

Proszę nie zapominać o jednej rzeczy, że w przypadku procesów cywilnych one nieraz bywają dużo bardziej groźne niż karne. Same przeprosiny w mediach na pierwszych stronach, albo po wiadomościach, to są sytuacje, w których rozmawiamy o tym, że – osoby, których to dotyka (a mówię to z praktyki adwokackiej) zastanawiają się, czy będą musiały sprzedawać mieszkanie i inne rzeczy, żeby po prostu to wykonać.

W związku z powyższym jakby powinniśmy dbać o to, żeby każdy poseł na mównicy mógł to pytanie zadać i nie czuć tej obawy.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Moskal, proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że ja bardzo krótko, ale odpowiedziałem, że ten problem, jeżeli chodzi o powództwo cywilne, był rozpatrywany. Sąd (…) w Rzeszowie wystąpił do marszałka o uchylenie mi immunitetu, odpowiadaliśmy tu na komisji regulaminowej. Była rekomendacja, żeby tego immunitetu nie uchylać. Natomiast nie mamy żadnej informacji, czy postępowanie zostało umorzone czy nie, ale immunitet nie został uchylony.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Czy mogę, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę – pani poseł była sprawozdawcą.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, uczestniczyłam w poprzedniej kadencji w dyskusji na ten temat i chciałam tylko przypomnieć, że wtedy również komisja regulaminowa zaopiniowała taki wniosek, że przecież wszystkie wystąpienia posłów z mównicy sejmowej, zadawanie pytań, one są objęte immunitetem materialnym.

Poseł ma obowiązek, zgodnie z ustawą o mandacie posła i senatora, zadawać takie pytania, które uważa za konieczne, ponieważ reprezentuje opinię publiczną, reprezentuje społeczeństwo, które go wybrało, czy obywateli. I wszystkie pytania i wystąpienia są objęte tym immunitetem materialnym.

Za bardzo nie rozumiem tej dyskusji i wydaje mi się, że wszyscy już powinniśmy o tym wiedzieć, bo inaczej nasza rola tutaj byłaby bez sensu. Nasza rola byłaby bez sensu, ale to samo też dotyczy wystąpień posłów na różnych konferencjach prasowych, kiedy dopytujemy, kiedy działamy w imię dobra obywateli, czy mamy jakiekolwiek wątpliwości.

Proszę sobie wyobrazić, iż za moment nikt z nas nie będzie mógł zadać jakiegokolwiek pytania, bo postawiony mu zostanie być może jakiś zarzut, że kogoś obraził, czy znieważył, czy cokolwiek.

To jest immunitet materialny i to jest ochrona każdego posła, każdego parlamentarzysty, niezależnie od ugrupowania.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgłasza się pan poseł Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka komisjo, mam pytanie do pana posła Kazimierza Moskala (które już zadał pan poseł Urbaniak). Chodzi o to, czy była prowadzona sprawa cywilna o ochronę dóbr osobistych przeciwko panu, czy przeciwko koledze posłowi Babinetzowi, przykładowo przed Sądem Okręgowym – gdzieś, nie wiem – w Rzeszowie, czy w Warszawie. Czy była taka sprawa?

Pan mówi o powództwie cywilnym i sądzę, że pan ma na myśli tą sprawę z oskarżenia prywatnego, która jest sprawą karną. To nie jest powództwo cywilne, to jest sprawa z oskarżenia prywatnego, która dotyczy pomówienia z art. 212 § 1 Kodeksu karnego.

Czy była sprawa o ochronę dóbr osobistych na podstawie art. 24 Kodeksu cywilnego? Pan mówi bowiem, o jakiej sprawie administracyjnej, więc chcemy się dowiedzieć, bo to jest ważne.

I jeszcze jedno – w poprzedniej kadencji ta sprawa była rozpatrywana – czy moglibyście panowie powiedzieć (wiemy, że Sejm nie wyraził zgody o uchylenie immunitetu), jak wyglądało głosowanie w tej sprawie? Jaką ilością głosów, jeśli pamiętacie.

Głos z sali:

I jeszcze, kto jak głosował?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie popadajmy tutaj w żartobliwy ton.

Pan poseł Moskal ma głos, bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Sąd Okręgowy w Rzeszowie prowadził sprawę. Zwrócił się do Sejmu z wnioskiem o uchylenie immunitetu i jeszcze raz podkreślę: Sejm odrzucił (nie pamiętam jaką większością, ale) zdecydowaną większością głosów.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwo, proponuję, żebyśmy zmierzali ku końcowi tej dyskusji, natomiast poproszę przedstawicieli Biura Legislacyjnego o opinię.

Legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Sejmu Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, jak rozumiem pytanie było takie: czy za taką działalność, wchodzącą w zakres sprawowania mandatu, poseł może odpowiadać sądownie?

Zasadą jest, że państwa chroni ten immunitet materialny w zakresie sprawowania mandatu. Przy czym, jeżeli na przykład swoimi wypowiedziami lub jaką działalnością, która wchodzi w zakres sprawowania mandatu, naruszycie państwo prawa osób trzecich, wówczas takie osoby mają prawo do wystąpienia na drogę sądową oraz uchylenie immunitetu przez Sejm.

Dlatego państwo dzisiaj musicie się wypowiedzieć, czy jesteście za tym, żeby posłowi w tej sprawie uchylić immunitet, czy nie uchylać.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

A więc sprawa jest jasna.

Zgłasza się jeszcze pan poseł, ale to naprawdę ostatni głos.

Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, ja tak naprawdę dopytywałem w tym swoim wystąpieniu a – nie zająłem stanowiska.

Chciałbym – po pierwsze – powiedzieć, że wypowiadam się mocno w swoim tylko i wyłącznie imieniu, bo moi koleżanki i koledzy mieli do czynienia z tą sprawą w poprzedniej kadencji.

Rozumiem, że immunitet materialny obejmuje wystąpienia na mównicy, a komisja regulaminowa może zaopiniować a Sejm może uchylić w takiej sytuacji ten immunitet. Po to jest ten mechanizm.

Immunitet powinien chronić posła przed pociągnięciem do odpowiedzialności za jego działalność. I powiem tak, że mi jest strasznie przykro, bo te wypowiedzi pana posła (tak jak użyłem słowa) pogrążały go kolejny raz, kiedy adwokat pana prezesa Makaronów cytuje wystąpienia z mównicy i są tu sformułowania: „kumpel pana Burego”. W języku parlamentarnym jest: kolega, przyjaciel, znajomy…

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Nie takie rzeczy słyszymy w języku parlamentarnym, panie pośle.

Poseł Leonard Krasulski (PiS):

Za krótko pan bywał na sali sejmowej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale, szanowni państwo, proszę pozwolić panu posłowi wypowiedzieć się.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Jeśli afera obejmuje Jana Burego i jego kolegów, ogromne pieniądze, to ja sobie zupełnie dobrze zdaję sprawę, że moje ugrupowanie z tego powodu, iż takiego języka państwo używaliście, przegrało ostatnie wybory. Zarzuty stawia się z dowodami.

Jednakże to, że sprawa wraca ponownie, uważam, iż jednym z podstawowych praw posła, senatora jest zadawanie pytań.

Będę głosował za nieuchylaniem immunitetu.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, panu posłowi.

Zamykam dyskusję, wydaje się, że to jest dobry moment, żeby to uczynić.

Zgodnie z art. 133 ust. 1a Regulaminu Sejmu RP bardzo proszę zaproszonych gości, posłów spoza składu Komisji, o opuszczenie sali na czas, oczywiście, podjęcia uchwały. Proszę się zbytnio nie oddalać.

Bardzo proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosku. Chodzi o wniosek, oczywiście, ten o którym dyskutowaliśmy a więc wniosek oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Stawiam wniosek, panie przewodniczący, o odrzucenie tego wniosku w całości.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem, aby Komisja zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Jaki jest wynik?

Bardzo proszę.

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

Jednogłośnie, 14 osób – za.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o odrzuceniu wniosku jednogłośnie.

W związku z koniecznością przedstawienia przez Komisję sprawozdania wysokiemu Sejmowi, zobowiązani jesteśmy do wyznaczenia posła sprawozdawcy. Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Myślę, że tutaj pani poseł, pani przewodnicząca Jolanta Szczypińska, która jakiś czas temu była posłem sprawozdawcą w sprawie posła Moskala, zatem zgłaszam jej kandydaturę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja wybrała panią poseł Jolantę Szczypińską na sprawozdawcę Komisji.

Bardzo proszę o zaproszenie posła na salę.

Informuję, że Komisja przedłoży wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala.

Przechodzimy do punktu trzeciego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia wniosku oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiego, reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Rajczewskiego o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala.

Podobnie, jak w punkcie poprzednim, pan Krzysztof Rajczewski, jako przedstawiciel pełnomocnik pana Zenona Daniłowskiego wyraził zgodę na to, aby procedować ten punkt pod jego nieobecność.

W związku z tym, czy pan poseł Kazimierz Moskal ustanowił w trybie art. 136 Regulaminu Sejmu RP swojego obrońcę spośród posłów?

Poseł Kazimierz Moskal (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Otwieram dyskusję.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos w tej sprawie?

Bardzo proszę, pani poseł Szczypińska.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Panie przewodniczący, ponieważ to jest ta sama sprawa i przed chwilą odbyliśmy dyskusję na ten temat, to mam propozycję i stawiam wniosek, o przejście do głosowania i odrzucenie tego wniosku w całości.

To jest to samo, tu nic nie ma nowego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To znaczy sprawy, z punktu widzenia formalno-prawnego, są zupełnie odrębne, natomiast w sensie materii, podnoszonej przez przedstawiciela pana dyrektora Daniłowskiego, to – rzeczywiście – ta materia jest zbliżona, podobna, czy ta sama (niektórzy ryzykują takie stwierdzenie).

Zatem, drodzy państwo, jeśli chodzi o wniosek pani przewodniczącej Jolanty Szczypińskiej, to jeśli nie będzie sprzeciwu, uznam, że ten wniosek przyjęliśmy a więc przystąpimy bezpośrednio do głosowania.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak?

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Jeśli pan mecenas stosuje metodę: kopiuj, wklej i nie jest obecny dzisiaj, to może przejdziemy do kolejnych wniosków i później, rzeczywiście, zostawimy na koniec głosowania dotyczące spółki Makarony. Panowie, generalnie, będą wchodzić i wychodzić, zgodnie z procedurą, średnio elegancko a pan mecenas Rajczewski (jeśli dobrze pamiętam) naraził nas na tego typu rzeczy.

Mam taką propozycję, żeby przedyskutować wszystkie sprawy związane z panem posłem Babinetzem i dopiero wtedy przystąpić do głosowania.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

To byłby pewien kłopot też formalny dlatego, że – niejako na początku – zwróciłem się do państwa, członków Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich z pytaniem, czy państwo akceptują tryb procedowania. Zgodziliśmy się na ten tryb, który został przez nas przyjęty na początku a nagle teraz, w trakcie naszego procedowania, pojawia się ten kłopot.

Ja ze swojej strony chciałbym też, szanownych państwa i panów posłów, ewentualnie za tę niedogodność przeprosić, ale w związku z tym, że po raz drugi ta sprawa ze strony pana dyrektora Daniłowskiego i Makaronów Polskich S.A. powróciła do komisji regulaminowej, chciałbym dopełnić, z taką gorliwością nieco galicyjską, tych czterech punktów i wtedy będziemy mieli zupełnie czyste pod względem formalno-prawnym sumienie członków Komisji, że nie naruszyliśmy żadnego punktu i nie będzie tutaj możliwości niejako wzruszenia tego, co uczyniliśmy.

Zwrócę się jeszcze z pytaniem do przedstawicieli Biura Legislacyjnego. Czy tutaj rzeczywiście, możemy uczynić tak, aby przejść od razu do głosowania w tym momencie, czyli stawiania wniosków o uchylenie, czy też utrzymanie immunitetu w tej właśnie kwestii?

Legislator Tomasz Czech:

Panie przewodniczący, rozumiem, że państwo posłowie nie wyrażają chęci zabrania głosu, ani pan poseł, którego dotyczy wniosek również nie chce się zgłaszać?

W związku z tym dyskusja jest bezprzedmiotowa.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, chciałem to właśnie usłyszeć.

Panów posłów na chwilę poproszę o opuszczenie sali.

Proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosku.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgłaszam propozycję odrzucenia wniosku.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem, aby Komisja zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiego o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala? (12)

Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję jednogłośnie o odrzuceniu wniosku.

W związku z koniecznością przedstawienia przez Komisję sprawozdania wysokiemu Sejmowi zobowiązani jesteśmy do wyznaczenia posła sprawozdawcy.

Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Chciałam zaproponować panią poseł Bartuś, pani poseł była sprawozdawcą w zeszłym roku.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pani poseł Bartuś zgadza się?

Poseł Barbara Bartuś (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja wybrała panią poseł Barbarę Bartuś na sprawozdawcę Komisji.

Sprzeciwu nie słyszę, a zatem mamy wybranego posła sprawozdawcę.

Jesteśmy zmuszeni poprosić panów posłów ponownie.

Informuję, że Komisja przedłoży wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiego o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Kazimierza Moskala.

Dziękujemy, panu posłowi za uczestnictwo.

Przechodzimy do punktu czwartego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A., reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Rajczewskiego, o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza.

Podobnie, jak w poprzednich sprawach, pan mecenas Krzysztof Rajczewski jest nieobecny, ale jednocześnie wyraził zgodę na procedowanie wniosku pod jego nieobecność.

Czy pan poseł Babinetz ustanowił w trybie art. 136 Regulaminu Sejmu RP swojego obrońcę spośród posłów?

Poseł Piotr Babinetz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pan poseł Babinetz chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Poseł Piotr Babinetz (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak.

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, od strony merytorycznej sprawę przedstawił, czy wyjaśnił pan poseł Kazimierz Moskal. Mogę dodać tylko tyle, że przez wiele lat do mieszkańców Podkarpacia docierały bardzo niepokojące informacje na temat relacji pana posła, pana przewodniczącego, pana wiceministra Jana Burego, z różnymi środowiskami przedsiębiorców, ale także z różnymi organami władzy, różnymi służbami.

W związku z tym – uważaliśmy – że jest naszym obowiązkiem poruszyć te sprawy, zapytać w imieniu mieszkańców Podkarpacia, jak te sprawy rzeczywiście wyglądają. Uczyniliśmy to poprzez trzykrotne tury pytań, poprzez pytania w sprawach bieżących.

Był to, po prostu, nasz obowiązek.

Myślę, że tutaj szczególnie poseł Kazimierz Moskal poświęcił wiele czasu na przygotowanie i zebranie materiałów. Bardzo rzetelnie przygotowywał się do tych pytań w sprawach bieżących. Było to jak najbardziej słuszne z punktu widzenia interesu publicznego i interesu społecznego.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Monika Rosa (N):

Szanowni państwo, mam taką krótką refleksję.

Jestem nowym posłem i głosuję za tym, żeby nie było tutaj możliwości uchylenia immunitetu. Ale poza tym, że mamy prawo i obowiązek zadawać pytania, mamy także prawo i obowiązek stosować odpowiedni język w tych pytaniach.

Wydaje się, że cały problem tej sprawy polega też na tym, że musimy brać odpowiedzialność za swoje słowa. Może zasugeruję na przyszłość, żeby rzeczywiście lepiej te słowa dobierać. „Niejasne powiązania", „kolesie" – my takiego języka używamy, oczywiście, w stosunku do siebie nawzajem na mównicy parlamentarnej. Tylko my, politycy, możemy być do tego przyzwyczajeni w jakimś sensie. Takie słowa padają z różnych opcji politycznych. Ale w stosunku do osób trzecich musimy wyjątkowo ostrożni, żeby to nie podważało jakiegoś szacunku do posłów, który mamy w stronę obywateli.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos?

Jeśli nie to zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 133 ust.1a Regulaminu Sejmu RP bardzo proszę pana posła Babinetza oraz zaproszonych gości o opuszczenie sali.

Proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia, bądź odrzucenia wniosku.

Zgłaszam wniosek o odrzucenie wniosku.

Szanowni państwo, przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem, aby Komisja zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Dziękuję.

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

Jednogłośnie; 10 – za.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie podjęła decyzję o odrzuceniu wniosku.

W związku z koniecznością przedstawienia przez Komisję sprawozdania wysokiemu Sejmowi zobowiązani jesteśmy do wyznaczenia posła sprawozdawcy.

Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Pan przewodniczący, bardzo proszę….

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dobrze, jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja wybrała pana posła Marka Opiołę.

Poseł Marek Opioła (PiS):

No, zgoda, zgoda.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie widziałem protestów, kiedy pana nazwisko się pojawiło.

Poseł Marek Opioła (PiS):

Wyłączyłem się, przepraszam.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale, żeby dopełnić procedur zapytam, czy pan Marek Opioła zgadza się?

Poseł Marek Opioła (PiS):

Zgoda.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wybrała pana posła Marka Opiołę na sprawozdawcę Komisji.

Dziękuję bardzo.

Zatem proszę o zaproszenie na salę posła.

Informuję, że Komisja przedłoży wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Makarony Polskie S.A. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza.

Przechodzimy do punktu piątego porządku dziennego, czyli rozpatrzenia wniosku oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiego, reprezentowanego przez adwokata Krzysztofa Rajczewskiego, o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza.

Podobnie, jak w poprzednich trzech sprawach, również i tutaj pan mecenas Krzysztof Rajczewski wyraził zgodę w imieniu oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiegi na to, aby procedować ten wniosek pod jego nieobecność.

Czy pan poseł Piotr Babinetz ustanowił w trybie art. 136 Regulaminu Sejmu RP swojego obrońcę spośród posłów?

Poseł Piotr Babinetz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pan poseł chciałby zabrać głos?

Poseł Piotr Babinetz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Nie widzę zgłoszeń, zatem zamykam dyskusję.

Zgodnie z art. 133 ust. 1a Regulaminu Sejmu RP bardzo proszę pana posła Piotra Babinetza oraz zaproszonych gości i posłów spoza składu Komisji o opuszczenie sali.

Proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosku.

Zgłaszam wniosek o odrzucenie wniosku.

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za wnioskiem, aby Komisja, zgodnie z art. 7c ust. 5 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora przedłożyła wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiego o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

10 – za, jednogłośnie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja podjęła decyzję o odrzuceniu wniosku.

W związku z koniecznością przedstawienia przez Komisję sprawozdania wysokiemu Sejmowi zobowiązani jesteśmy do wyznaczenia posła sprawozdawcy.

Proszę o zgłoszenie kandydatur.

Może pan przewodniczący Głogowski?

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję za zaszczyt.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Komisja wybrała pana przewodniczącego Głogowskiego na sprawozdawcę Komisji.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem proszę o zaproszenie na salę posła i pozostałych zainteresowanych.

Informuję, że Komisja przedłoży wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku oskarżyciela prywatnego Zenona Daniłowskiego o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Piotra Babinetza.

Dziękujemy panu posłowi.

Przechodzimy do punktu szóstego porządku dziennego. Poprosimy osoby zainteresowane.

A więc przechodzimy do punktu szóstego porządku dziennego a mianowicie rozpatrzenia wniosku Komendanta Głównego Policji z dnia 17 listopada 2015 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie, posła Jacka Zalka.

Proszę o przedstawienie wniosku przez przedstawiciela Komendy Głównej Policji, bardzo proszę.

Radca w Wydziale Ruchu Drogowego z Biura Prewencji i Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji mł. insp. Armand Konieczny:

Szanowny panie przewodniczący, wysoka Komisjo, w dniu 17 listopada 2015 r. Komendant Główny Policji za pośrednictwem Prokuratora Generalnego wystąpił do Marszałka Sejmu RP z wnioskiem o wyrażenie zgody na pociągnięcie pana posła Jacka Żalka do odpowiedzialności za wykroczenie, w którym to wniosku ww. zarzucił następujący czyn.

W dniu 21 czerwca 2015 r., około godziny 7:21, na drodze krajowej nr 8 w miejscowości Krajewo Budziły, powiat zambrowski, woj. podlaskie, kierując samochodem osobowym marki Toyota nie zastosował się do ograniczenia prędkości do 90 km/h, obowiązującego poza obszarem zabudowanym i jadąc z prędkością 115 km/h przekroczył dopuszczalną prędkość o 25 km/h, tj. o wykroczenie z art. 92a ustawy Kodeks wykroczeń.

Komendant Główny Policji w dniu dzisiejszym wniosek podtrzymuje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł Jacek Żalek ustanowił w trybie art. 136 Regulaminu Sejmu RP swojego obrońcę spośród posłów?

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy pan poseł chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, jeśli można, to chciałbym zabrać głos.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Dokładnie nie pamiętam tej sytuacji, ale – rzeczywiście – wydaje mi się, że chodzi to…

Rozumiem, że jakiś materiał dowodowy jest zebrany w tej sprawie, ale jedyne zatrzymanie, jakie sobie przypominam dotyczyło wyprzedzania w miejscu niedozwolonym.

Rzeczywiście, policja mnie zatrzymała, stwierdzając, że dopuściłem się wykroczenia wyprzedzając w miejscu zabronionym, bo był tam znak (jak się później okazało) zakazu wyprzedzania przez pojazdy ciężarowe. Kiedy wyjaśniliśmy sobie, że nie jestem ciężarówką (chodzi o drogę krajową nr 8, chyba jedną z najruchliwszą z dróg teraz w Polsce) policjanci wypuścili mnie.

Dlatego jestem zdziwiony, że to zatrzymanie skutkuje zarzutem o przekroczenie prędkości. Ci policjanci bowiem, którzy mnie zatrzymali, w ogóle o przekroczeniu prędkości nie wspominali.

Rozumiem, że skoro to był wóz patrolowy, to jest tutaj nagranie i jest jakiś materiał dowodowy.

O ile pamiętam, to było po manewrze wyprzedzania. Dogonił mnie samochód policyjny, zatrzymał i stwierdził, że to jest miejsce niedozwolone, po czym wyjaśniliśmy sobie w dyskusji, iż jednak jest to miejsce dozwolone.

Tak ja pamiętam przebieg tego zdarzenia.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos?

Pan przewodniczący Głogowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Jesteśmy teraz w trudnej sytuacji, ponieważ pan poseł całkowicie coś innego przedstawia niż wniosek Komendanta Głównego Policji.

Nie ma co ukrywać, że mając w pamięci, iż w poprzedniej kadencji, nie tak dawno, pan poseł też był w innej sprawie zaskarżony o wykroczenie drogowe – do końca próbował nam wmawiać (nawet po obejrzeniu materiału filmowego, na którym wyraźnie widać, jak łamie przepisy), że przecież przepisów nie łamie.

To powoduje, że z pewnym mniejszym przekonaniem wierzę w pamięć pana posła, bo nie próbuję sugerować, iż wprowadza nas świadomie w błąd. No, ale tak to jest, jak się już raz kiedyś jednoznacznie próbowało przekonać Komisję, że wykroczenia się nie popełniło i nawet na pana prośbę obejrzeliśmy materiał z fotoradaru, na którym dość wyraźnie widać było jak pan łamie przepisy, co wszyscy widzieli poza panem, tak teraz – to przekonanie do tego o czym pan mówi – jest troszeczkę mniejsze. Natomiast ta sytuacja jest teraz, chociażby ze względu na powagę parlamentu, konieczna do wyjaśnienia.

Nie może być tak, że pan poseł mówi, iż został zatrzymany za wyprzedzanie a tutaj mamy pismo (jak rozumiem – materiał zweryfikowany), iż jest zarejestrowane przekroczenie prędkości o 25 km/h.

Nie wiem, czy tutaj pan przedstawiciel policji byłby w stanie udzielić nam wyjaśnień na ten temat?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję, bardzo.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, myślę, że w takim stanie rzeczy, oczekiwalibyśmy teraz wypowiedzi pana inspektora.

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

A czy mogę się tylko odnieść…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Może rzeczywiście róbmy tak, że tu rzeczywiście ta wątpliwość podstawowa będzie skierowana do przedstawiciela Komendanta Głównego Policji… ale może rzeczywiście, panie pośle, w tym momencie…

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Mogę zabrać głos?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak, bardzo proszę.

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Ta uwaga dotknęła mnie bardzo dlatego, że jednak doświadczony poseł powinien wiedzieć, że jeżeli policja przedstawia spreparowany materiał… Ja prosiłem o przedstawienie (policja tego nie przedstawiła) materiału z nagrania z samochodu policyjnego.

Ci z państwa, którzy byli, doskonale widzieli, że nie był to przedstawiony materiał z samochodu policyjnego, tylko mega zbliżenie zoomem, które podlegało obróbce. I można tam było zrobić wszystko.

Dlatego podtrzymuję stanowisko i uważam za niestosowną uwagę pana posła Głogowskiego, sugerującą, że to, co mówiłem jest nieprawdą. To wyjaśni sąd. Natomiast ,w związku z tym, że policja przedstawiła spreparowane materiały jestem pewien…

Proszę państwa, zgodnie nawet z regulaminem, tamte materiały były na pełnym zoomie przedstawione. Każdy grafik, w związku z tym, że była ingerencja, mógł dowolnie manipulować tym materiałem dowodowym.

Przypomnę tylko, że właśnie w tej samej Komendzie Wojewódzkiej w Białymstoku, niedawno zostało skazanych dwóch policjantów za podrzucanie swojemu koledze narkotyków.

Ja teraz, być może stawiam daleko idący zarzut o ingerowanie w ten materiał dowodowy, ale jestem przekonany, że tak właśnie było a policja nie przedstawiła żądanego przeze mnie materiału dowodowego w postaci nagrania nie podlegającego żadnej obróbce. Materiał, który podlega obróbce jest absolutnie nieobiektywny. Powtarzam: absolutnie nieobiektywny. I każdy, kto wtedy był na tej Komisji, widział to, dlatego dziwi mnie… On był tak spreparowany, że nie można było wyciągnąć z niego żadnych wniosków. W związku z tym, że była ingerencja i mogła być ingerencja, mógł być całkowicie spreparowany.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę przedstawiciela Komendanta Głównego Policji.

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, wyjaśnię – oczywiście – zaistniałą sytuację.

W pierwszej kolejności chciałbym podać tutaj informację, że ten czyn, który jest zarzucany panu posłowi został zarejestrowany przez wideorejestrator. W związku z tym, w tym przypadku, również dysponujemy nagraniem. Oczywiście nagranie z prędkościomierza kontrolnego, który posiada stosowne certyfikaty (chodzi generalnie o legalizację) jest w naszej ocenie dowodem obiektywnym. Przy użyciu tego prędkościomierza kontrolnego został zarejestrowany czyn polegający na przekroczeniu dozwolonej prędkości. Natomiast, rzeczywiście, na miejscu kontroli panu posłowi zarzucono również niezastosowanie się do znaku B-25 – zakaz wyprzedzania.

Ta kwestia była przedmiotem pewnych rozważań prawnych, które ostatecznie rozstrzygnął Komendant Główny Policji niejako na korzyść pana posła. Sytuacja polegała na tym, że był przy drodze ustawiony znak B-25 – ogólny zakaz wyprzedzania i około 200 m dalej był zakaz wyprzedzania przez samochody ciężarowe.

W związku z tym znak, który był ustawiony dalej (zakaz wyprzedzania przez samochody ciężarowe) mógł wprowadzać w błąd kierowców, co do tego, że od tego tylko miejsca obowiązuje zakaz wyprzedzania tylko i wyłącznie samochody ciężarowe.

Zgodnie z prawem zakaz ten (czyli ten zakaz ogólny wyprzedzania) obowiązywał na całym odcinku drogi, natomiast znaki były w ocenie policji ustawione nieprawidłowo. Wynikało to z faktu, iż ta droga znajdowała się w przebudowie. I, po prostu, zarówno organizator ruchu, jak i firma, która prowadziła przebudowę tej drogi nie uwzględniła takiej sytuacji, że po ustawieniu ogólnego znaku wyprzedzania, który został później ustawiony na czas tego remontu i przebudowy tej drogi, tak naprawdę należało wyłą-

czyć, czy też poprzez usunięcie, albo chociaż zasłonięcie tego znaku, dotyczący zakazu wyprzedzania przez samochody ciężarowe.

Ta sytuacja została niejako rozstrzygnięta na korzyść pana posła, ponieważ uznaliśmy, że pan poseł działał w okolicznościach niezawinionego błędu. W związku z tym należało ocenić, że czyn pana posła nie nosi znamion czynu społecznie szkodliwego. Na tej podstawie Komendant Główny Policji podjął decyzję o tym, że nie będziemy występować z wnioskiem o uchylenie immunitetu również w zakresie tego wyprzedzania. I tutaj informuję że policja z tego zarzutu po prostu się wycofała.

Natomiast w dalszym ciągu podtrzymuję zarzut dotyczący przekroczenia prędkości, bowiem ten czyn został zarejestrowany przez legalizowany prędkościomierz kontrolny. Jest do tego materiał wizyjny. Jest pomiar i w ocenie policji ta sprawa nie budzi wątpliwości.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

To znaczy, że pomiar był w momencie wyprzedzania, tak?

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

Pomiar prędkości był przeprowadzony wcześniej. Natomiast wyprzedzanie nastąpiło nieco później. Był pewien odstęp czasowy, dosłownie kilkunastu sekund.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Tym samym urządzeniem? To znaczy tym wideorejestratorem? Czy prędkość była mierzona (przepraszam, nie znam nazwy) tym, co kierowcy nazywają „suszarką", czyli takim ręcznym urządzeniem do pomiaru prędkości?

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

Prędkość była mierzona prędkościomierzem kontrolnym, czyli wideorejestratorem.

Polega to na tym, że dokonuje się tzw. odcinkowego pomiaru prędkości, czyli radiowóz wyposażony w wideorejestrator musi poruszać się na pewnym odcinku, w tym przypadku akurat odcinku 50 m, ze stałą prędkością. Jest wówczas podawana prędkość rzeczywista radiowozu, natomiast ocenia się wzrokowo, czy w tym czasie nie zmniejszyła się odległość pomiędzy pojazdami.

Jest to metoda stosowana już od bardzo wielu lat i wielokrotna analiza tego materiału, wskazuje na to, że ta odległość pomiędzy tymi pojazdami się nie zmieniała. W momencie kiedy nawet prędkość w radiowozie aktualnie podawana zmniejszyła się do 110 km/h to wyraźnie widać, że odległość pomiędzy pojazdami nawet wzrosła.

W związku z tym w naszej ocenie nie ma wątpliwości, że w tym momencie, w momencie tego pomiaru, na tym odcinku 50 m, pan poseł poruszał się ze średnią prędkością wynoszącą 115 km/h.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy pan poseł jeszcze chciał zabrać głos?

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja tylko mam taką wątpliwość. Czy jeżeli policja nie dostrzegła tego wykroczenia w momencie jego popełnienia… Obejrzeliśmy ten materiał z „wideoradaru" i policjanci, rzeczywiście, stwierdzili, że tamte znaki są nieprawidłowo ustawione. Oddali mi dokumenty, podziękowali i przeprosili za zatrzymanie. Później po wnikliwej analizie – jak rozumiem – porównawczej coś znaleźli, to ja mam wątpliwość, czy od strony formalno-prawnej jest możliwość postawienia zarzutu?

Mało tego, pamiętam, że minąłem ten samochód, ze świadomością, iż to jest samochód policyjny. Generalnie nie prowokuję policji. O ile pamiętam, to ja tuż za nimi wyprzedziłem wóz policyjny i wyprzedziłem samochody, które jechały przede mną. Policja mnie dogoniła i powiedziała, że dokonałem manewru wyprzedzania w miejscu niedozwolonym. W ogóle nie było kwestii prędkości.

Oczywiście, jest istotne pytanie, czy do tego przekroczenia prędkości (jeżeli w ogóle doszło) doszło przy manewrze wyprzedzania. Tutaj, o ile wiem, w tej sytuacji natężenia ruchu, trzymanie się takie rygorystyczne… A rozmawialiśmy kiedyś na komisji właśnie z policją, jak w sytuacji, kiedy jedzie na przykład kolumna ciężarówek 90 km/h, czy kierowca, który wyprzedza ten pojazd i musi dodać trochę więcej – popełnia wykroczenie, czy nie? Policja powiedziała, że – nie, iż ma prawo. W związku z tym, że policjanci wiedzą jak stosować przepisy, w przeciwnym razie, jeżeli ktoś jedzie 89 km/h nigdy nie moglibyśmy go wyprzedzić. Jeżeli nawet jedzie 70 km/h to takiego pojazdu nie moglibyśmy wyprzedzić, bo ten czas potrzebny na wyprzedzenie (jeżeli to nie jest droga dwujezdniowa) wymaga minuty, dwóch. Wiadomo, że przy takim natężeniu drogi, jak mamy na „ósemce", jednym z największych chyba w Polsce, absolutnie nie byłoby to dopuszczalne. Pamiętam, że wtedy nam komendanci tłumaczyli, że my nie patrzymy na przepisy tak, żeby łapać za każde przewinienie na zasadzie takie literalne, tylko chodzi o bezpieczeństwo ruchu.

Mam tutaj wątpliwość, czy dotyczy to bezpieczeństwa ruchu, czy – niestety – tego, iż decyzja zapadła dopiero w komendzie wojewódzkiej, dlatego że jestem pewien, iż w notatkach służbowych… Zresztą mało tego, o ile wiem, to są nagrywane wszystkie rozmowy.

Ten zarzut w ogóle nie był przez policjantów przedstawiony przekroczenia prędkości. Dlatego na początku mojego wystąpienia mówiłem, że nie wiem, czy chodzi akurat o tę sprawę, ale jedyną jaką pamiętam, gdzie byłem zatrzymany przez policję i się wylegitymowałem, była sprawa, która dotyczyła wyprzedzania. Nie miałem materiałów, którymi dysponuje pan z policji, w związku z tym dlatego na podstawie tych domysłów mówiłem o tym, że doszło do zatrzymania na zupełnie innej podstawie niż ta, która jest we wniosku o ukaranie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Może jeszcze wypowiedzą się panowie posłowie. Panie inspektorze, naj pierw może wypowiedzą się panowie…

Proszę bardzo, pan przewodniczący i pan poseł.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zwracam się do pana posła z takim apelem, chociaż z małą wiarą w skuteczność apelu: czy pan poseł może jednak rozważyłby zrzeczenie się immunitetu w tej sprawie.

Tutaj, omawiając w poprzednich punktach inne wnioski, podkreślaliśmy, że immunitet jest rzeczą bardzo ważną, powinien chronić posłów i dawać im możliwość bezpieczeństwa, chociażby w wystąpieniach sejmowych, bez względu na to, czy zgadzamy się z treścią tych wystąpień, czy nie. Uważamy, że nie powinien być uchylany immunitet za wystąpienia sejmowe. Natomiast wszyscy pewnie zgadzamy się z tym, że czymś bardzo złym jest chronienie się za immunitetem w przypadku wykroczeń drogowych.

Rozumiem, że tutaj pan poseł zgłaszał wątpliwości formalne, też dotyczące bezpieczeństwa. Od rozstrzygania tego nie jesteśmy my i nie my będziemy tutaj nawet wnikać, czy ta prędkość była przekroczona w momencie wyprzedzania, czy w momencie jechania wolną drogą…

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy w ogóle była przekroczona.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Absolutnie, nie my będziemy rozstrzygać, czy była przekroczona. Mamy pismo podpisane z upoważnienia Komendanta Głównego Policji, że został pan zatrzymany za przekroczenie prędkości, tak z tego wynika. Nie od nas, tylko od sądu pewnie jest stwierdzenie tego, czy tak było, czy nie.

Apelowałbym do pana posła o zrzeczenie się tego immunitetu. To nie tylko w pana wizerunek uderza, ale w wizerunek w ogóle parlamentu, chronienie się za immunitetem w momencie wykroczeń drogowych, które każdemu z nas się zapewne zdarza popełniać.

To, co pokazywano tutaj parę miesięcy temu, dobrze pamiętamy, nagranie było wyraźne. Gdyby samochód, który pan wyprzedzał na trzeciego, na górce, nie zjechał na pobocze, a ten, który jechał naprzeciwko nie zahamował, doszłoby do zderzenia. Nie ma co mówić o zoomie, czy o czymś.

Dlatego moje zaufanie do pańskich słów, niestety, po tamtej sprawie jest ograniczone. Wszyscy pamiętamy, co widzieliśmy i tutaj apeluję, żeby pan dał sprawę rozstrzygnąć odpowiednim organom w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale, panie przewodniczący, zostawmy to, bo to jest jak gdyby odrębna sprawa, którą dzisiaj rozpatrujemy, w związku z tym skoncentrujmy się na tej materii.

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam takie pytanie.

Z tego pisma Komendanta Głównego Policji nie wynika, żeby panu posłowi zaproponowano przyjęcie mandatu…

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

Tej możliwości wtedy jeszcze nie było, sprawa weszła w życie około 20 września. I dopiero po wejściu…

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Mnie nawet nie poinformowano, że był jakikolwiek zarzut. Ja zostałem puszczony, gdy policjanci stwierdzili…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zaraz, może zróbmy w ten sposób, że przedstawiciele Biura Legislacyjnego wypowiedzą się na ten temat.

Pytanie może sformułuję w ten oto sposób: czy, rzeczywiście, w sytuacji, w której pan poseł Żalek miał postawione zarzuty dotyczące wyprzedzania w miejscu niedozwolonym i taki zarzut został postawiony, w jego opinii, w momencie zatrzymania, czy jednocześnie taka opinia znosi ewentualną odpowiedzialność za to, co dotyczy przekroczenia prędkości?

To jest ten kłopot, czy ta niewiedza pana posła Żalka w momencie zatrzymania i doprecyzowania tych zarzutów, może być przeszkodą w pociągnięciu tutaj do odpowiedzialności?

Legislator Tomasz Czech:

Panie pośle, trudno tak na gorąco odpowiedzieć, powiem szczerze, dlatego, że to jest też szczególna sytuacja, dotyczy to jednak posła, dotyczy to osoby, objętej immunitetem formalnym.

Jest to bardziej pytanie do wnioskodawcy, można powiedzieć: na jakiej podstawie nakładane są mandaty karne, ewentualnie w jakich przypadkach są składane wnioski o ukaranie. W przypadku, jeżeli na przykład dana osoba nie wyrazi zgody na przyjęcie mandatu za konkretne wykroczenie – jak rozumiem – zawsze taka osoba jest informowana, że popełniła takie i takie wykroczenie i czy w tym przypadku przyjmuje mandat karny, czy policja występuje z wnioskiem o ukaranie.

W związku z tym wydaje mi się, że wnioskodawca w tym zakresie powinien odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, przedstawiciela wnioskodawców.

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, z materiałów, którymi dysponuję, w szczególności protokołu przesłuchania obu funkcjonariuszy policji, wynika, że panu posłowi zarzucono popełnienie dwóch czynów od samego początku, czyli przekroczenia dozwolonej prędkości, jak również naruszenia zakazu wyprzedzania.

W związku z tym, to nie jest taka sytuacja, jak przedstawia to pan poseł. Oczywiście, opieram się na materiale dowodowym, bo przecież ja w tej interwencji nie uczestniczyłem. Ale opierając się na materiale dowodowym – z niego wynika jednoznacznie, że były przedstawione dwa czyny zabronione od samego początku. Z tych protokołów przesłuchania wynika, że była rozmowa z panem posłem na temat kwestii przekroczenia prędkości.

W związku z tym, w mojej ocenie, ta kwestia nie budzi jakiejkolwiek wątpliwości. Ja tylko powiedziałem, że policja się wycofała…Uzasadniłem to dlaczego się wycofała z popierania zarzutu w zakresie jednego z tych czynów.

Przy czym chciałbym jeszcze podkreślić, że to nie policja ustawia znaki drogowe i to nie policja tutaj zawiniła, że te znaki drogowe zostały źle ustawione, natomiast policja te wątpliwości co do prawidłowości oznakowania rozstrzygnęła na korzyść pana posła.

Natomiast od samego początku był postawiony również zarzut przekroczenia dozwolonej prędkości.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł, bardzo proszę.

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Absolutnie nie był postawiony zarzut o przekroczeniu prędkości.

Policjanci powiedzieli, iż nie będą kierować sprawy. Rzeczywiście była dyskusja (spędziliśmy tam dziesięć, piętnaście minut) i policjanci zapewnili, że nie kierują sprawy do komendanta, czy do marszałka. Powiedzieli, że – rzeczywiście – w tej sytuacji jest wątpliwość co do tego zatrzymania. Jestem pewien, że te materiały były nagrane. Dlatego, że o ile wiem, są nagrywane wszystkie rozmowy w kabinie policyjnej. Jeżeli było tak, iż padł tam zarzut i policjanci mi powiedzieli, że jestem wolny i oddają mi dokumenty to, proszę bardzo, wróćmy do tej sprawy. Przecież ta sprawa jest nagrywana.

W sytuacji, kiedy pan mówi, że policjanci po przesłuchaniu i po tym jak komendant wezwał ich i rozumiem, iż ktoś musiał te materiały przejrzeć i uznać, że była tam podstawa do wystawienia mandatu. Wtedy ich wezwano na przesłuchanie. Ja dokładnie i świadomie powiedziałem (ja znam te procedury, przerabiałem je w przypadku tej głośnej sprawy z Ryszardem Kaliszem), najpierw policjant sporządza notatkę służbową, później jest chyba notatka urzędowa a potem jest dopiero procedura przesłuchania. Ja, kiedy byłem oskarżony o to, że rzekomo pobiłem policjantów, w notatce, którą sporządził policjant, nie było o tym w ogóle żadnej wzmianki. W tej notatce urzędowej też nic takiego nie było. Dopiero po przesłuchaniu okazało się, że – rzeczywiście – tak się stało. Zostałem uniewinniony, ale sprawa trwała kilka lat.

To ta sprawa, która się skończyła ułaskawieniem (przez prezydenta Kwaśniewskiego) Ryszarda Kalisza.

A więc, niestety, mam wątpliwości co do tego, czy policjanci, którym postawiono by zarzuty, gdyby wypuścili mnie nie stawiając zarzutu… bo oni nie mieli prawa, gdyby dopatrzyli się tego wykroczenia przekroczenia prędkości, puścić mnie, mówiąc, że nie popełniłem żadnego wykroczenia.

A jestem pewien i wiem (po prostu wiem) jak było, że ci policjanci tylko i wyłącznie dlatego, iż doszło do wyprzedzania w miejscu – ich zdaniem – niedozwolonym, wyjaśniliśmy sobie, że te dwa znaki się nawzajem znosiły i w tej sytuacji oni mnie puścili.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chciałby zabrać głos?

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Chciałem zapytać przedstawiciela wnioskodawcy, czy te materiały zostały utrwalone? Chodzi mi o tę rozmowę w kabinie tych policjantów, którzy zatrzymali pana posła.

Czy państwo dysponujecie tymi materiałami?

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

Panie przewodniczący, wysoka Komisjo, z przykrością muszę stwierdzić, że ten materiał, który znajduje się w aktach sprawy, niestety nie obejmuje zapisu rozmowy wewnątrz radiowozu. Gdyby taki zapis został utrwalony to w stu procentach moglibyśmy zweryfikować.

Natomiast, mogę tylko powiedzieć, że ta rozmowa wewnątrz radiowozu nie została zarejestrowana.

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan to wie?

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

W momencie odtwarzania materiału wizyjnego powinien być również rejestrowany dźwięk i, niestety, jest szum. Prawdopodobnie z przyczyn technicznych ta rozmowa nie została nagrana. Natomiast…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, proszę o zachowanie spokoju.

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Przepraszam.

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

Natomiast, szanowni państwo, tu kwestia – w mojej ocenie – najistotniejsza jest taka, że zostało zarejestrowane przekroczenie prędkości.

Oczywiście, możemy dyskutować na temat różnych okoliczności przeprowadzenia tej interwencji. Z przykrością stwierdzam, że podczas odtwarzania tego materiału wizyjnego, niestety… bo jest nagrana sytuacja taka, kiedy pan poseł wysiada ze swego samochodu. Generalnie radiowóz zatrzymał się za samochodem pana posła, więc pan poseł wysiadł i prawdopodobne wsiadł do radiowozu.

W związku z tym, w tym momencie, kiedy jest przeprowadzana ta interwencja, niestety, zamiast dźwięku rozmowy słychać szum, więc prawdopodobnie z przyczyn technicznych nie zostało to nagrane, natomiast powinno to być nagrane. W związku z tym, niestety, nie dysponujemy tym nagraniem, które pozwoliłoby zweryfikować tę kwestię, o której mówił pan poseł.

Natomiast w dalszym ciągu podtrzymujemy zarzut dotyczący przekroczenia prędkości, bo tutaj akurat – jeżeli chodzi o tę kwestię – to wykroczenie to zostało zarejestrowane.

Chciałbym jeszcze dodać, że w naszej ocenie kwestia dotycząca przekroczenia lub nie przekroczenia prędkości przez pana posła, powinna być rozpatrzona przez sąd, który może uwzględnić różne okoliczności, ale okoliczności dotyczące przekroczenia tej prędkości, czyli popełnienia tego czynu zabronionego, natomiast – nie kwestii dodatkowych okoliczności.

Chciałbym również dodać, że przebieg tej kontroli był taki, iż pan poseł generalnie nie zgadzał się tutaj z tymi zarzutami. Ta dyskusja dotyczyła (tak wynika z protokołu przesłuchania) obu tych czynów, co zostało zresztą zaznaczone we wniosku. Pan poseł nie okazał wszystkich dokumentów, które powinien okazać. W związku z tym (nie wchodząc dalej w szczegóły, ale) ta kontrola nie przebiegała w taki sposób miły dla wszystkich ze stron, tylko była taka dość żywiołowa dyskusja, tak przynajmniej wynika z protokołu przesłuchania, na temat w ogóle okoliczności, tego zatrzymania i tych wszystkich czynów.

W związku z tym nie sądzę, żeby – tak naprawdę – ci policjanci nie zarzucili panu posłowi przekroczenia prędkości, skoro jest to zarejestrowane. Gdyby policjanci tego przekroczenia prędkości panu posłowi nie zarzucili, to mogliby się narazić na zarzut niedopełnienia obowiązków, co zresztą stanowi przestępstwo.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Każdy policjant ma i miał możliwość również zastosowania w stosunku do posła (i to zarówno przed wprowadzeniem tych przepisów o możliwości nakładania mandatu) środków oddziaływania wychowawczego i może pouczyć za popełnione wykroczenie. Natomiast w sytuacji takiej, kiedy dochodzi do takiego zachowania ze strony posła, kiedy nawet nie chce okazać dokumentów, policjanci nie mają takich podstaw, żeby po prostu uznać, że wystarczające do zasy-

gnalizowania posłowi na Sejm, iż nie należy naruszać przepisu prawa, jest zastosowanie pouczenia.

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo.

Ja tak, nie do końca rozumiem, jak przebiegała ta kontrola. Dla mnie jest oczywistą rzeczą, że w momencie, kiedy jest przekroczenie prędkości to jest w tym momencie wystawiony mandat za przekroczenie prędkości.

Czy próba wystawienia takiego mandatu była podjęta? Z tych dokumentów i z tego, co pan mówił wynika, że dopiero później, w jakichś innych okolicznościach zostają te rzeczy podjęte. Pierwszy zarzut i próba wystawienia mandatu było tylko za wyprzedzanie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Bardzo proszę, panie inspektorze.

Radca w BPiRD KGP mł. insp. Armand Konieczny:

Szanowni państwo, mogę tylko powiedzieć, że nowelizacja ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, dopuszczająca możliwość nałożenia mandatu na posła oraz inne osoby posiadające immunitet krajowy, weszła w życie 19 września 2015 r. W związku z tym w momencie popełnienia czynu (a przypomnę, że mówimy o dniu 21 czerwca 2015 r.) takiej możliwości nie było.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Ale tu intencją pani poseł było raczej zwrócenie się z takim zapytaniem, dotyczącym tego, o czym już mówiliśmy wcześniej. Czy rzeczywiście była podjęta próba i dokonana została bardzo prosta kwalifikacja czynu, czyli po prostu przekroczenie prędkości i zaoferowanie mandatu w określonej wysokości, tudzież ilości punktów a dopiero wtedy następuje okazanie się dokumentem przez parlamentarzystę?

Tak sobie taką sytuację wyobrażam, ale – oczywiście – niektórzy parlamentarzyści (niestety ubolewam) naruszali prawo, nie przyznając się do tego, że są posłami i przyjmowali mandaty.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Żalek (PiS) – spoza składu Komisji:

Niestety, albo to wynika z nieznajomości przepisów prawa ze strony wnioskodawcy, ale – po pierwsze – nie odmawiałem okazania dokumentów, tylko nie dysponowałem chyba dowodem rejestracyjnym i od razu powiedziałem, że nie mam dowodu rejestracyjnego.

Jest więc różnica między interpretacją, że była nerwowa dyskusja, w której odmówiłem okazania dokumentów a przedstawieniem prawa jazdy i poinformowaniem, że nie dysponuję tym dokumentem. To jest zasadnicza różnica.

Kolejna sprawa – o ile wiem to też zgodnie z przepisami nie ma takiego obowiązku. I co jest najistotniejsze – jeżeli ten sprzęt, który powinien zarejestrować głos, czyli ten video rejestrator, był niesprawny w związku z tym, że nie zarejestrował tego głosu (a ma obowiązek, bo były wprowadzone przepisy antykorupcyjne, które powodowały, iż był obowiązek nagrywania wszystkiego co się dzieje w wozie policyjnym) to na jakiej podstawie pan sądzi, że na podstawie tego niesprawnego urządzenia dokonano prawidłowo pomiaru prędkości?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, proponuję, abyśmy zmierzali ku końcowi. Zatem sta wiam wręcz wniosek formalny, żebyśmy zakończyli dyskusję na ten temat i przystąpili do rozstrzygnięcie tej kwestii. Nie jesteśmy sądem, który by miał dostęp do wszystkich niezbędnych tutaj materiałów.

Zatem, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że wniosek mój o przystąpienie do procedowania dalszych kroków, państwo przyjęli.

Sprzeciwu nie słyszę.

A zatem proszę pana inspektora i pana posła o opuszczenie sali.

Bardzo proszę o zgłaszanie rekomendacji.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Głogowski.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Pozwolę sobie zarekomendować przychylenie się do wniosku Komendanta Głównego Policji o uchylenie immunitetu pana posła.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Czy są odmienne wnioski?

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Mam wniosek odmienny, panie przewodniczący.

Szczerze powiedziawszy, mam takie wrażenie, że przekroczenie prędkości o 25 km/h w trakcie wyprzedzania, przy braku nagrania rozmowy z policjantami…

Pan poseł twierdzi, że w ogóle nie postawiono mu żadnych zarzutów. To trochę w czasie od tamtego momentu było.

Generalnie mam wrażenie, że spędziliśmy nad sprawą bardzo dużo czasu, gdzie chyba ktoś komuś chce po prostu zrobić drobną złośliwość, nawet nie zaszkodzić.

Mamy konsekwencję tego, że jak się mocno uginaliśmy, iż każdy poseł powinien również płacić mandaty to policjanci, z którymi, jak widzę (bo tu już parę razy padło sformułowanie: Komenda Wojewódzka Policji w Białymstoku), stosunki pana posła z tą komendą są cokolwiek dziwne.

Kolejny raz stoję na stanowisku, że immunitet – pomimo, że ma liczne wady – ma jednak jedną podstawową zaletę.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję za rekomendację dalej idącą będziemy ją głosować.

Przychylam się do pana wniosku, chociaż – szczerze mówiąc – skoncentrowałbym się tylko na pierwszej części pana wypowiedzi, czyli na tych wszystkich uchybieniach, których panowie policjanci dopuścili się a więc – po pierwsze – to, że postawili zarzut wyprzedzania w miejscu niedozwolonym.

Domniemywam, że ten drugi zarzut pojawił się dopiero przy analizie materiału. I wreszcie to, że ten wideorejestrator (zgodnie z tym, co pan powiedział) nie był do końca sprawny, skoro zachował się zapis obrazu, natomiast nie zachował się zapis dźwięku.

Wszystkie te okoliczności musimy chyba właśnie traktować jako te rozstrzygające na korzyść posła.

Głosujemy.

Kto z państwa jest przeciwko…

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

Który wniosek głosujemy?

Padły dwa wnioski. Głosujemy alternatywnie, czy nie?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dobrze, jeden wykluczy drugi, a więc głosujemy pierwszy, zgłoszony przez pana przewodniczącego Głogowskiego.

Kto z pań posłanek i panów posłów jest za przyjęciem wniosku Komendanta Głównego Policji? (1)

Kto jest przeciw? (7)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Dziękuję.

Stwierdzam zatem, że Komisja podjęła decyzję o odrzuceniu wniosku w tym kontekście.

Nie popełniliśmy tutaj błędu, głosując przeciwko wnioskowi.

W związku z koniecznością przedstawienia przez Komisję sprawozdania wysokiemu Sejmowi, zobowiązani jesteśmy do wyznaczenia posła sprawozdawcy.

Proszę o zgłaszanie kandydatur.

Poseł Marzena Machałek (PiS):

Proponuję pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dobrze, dziękuję za zaufanie.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja wybrała posła Włodzimierza Bernackiego na sprawozdawcę Komisji w tej materii.

Proszę o zaproszenie posła i przedstawiciela Komendy na salę.

Szanowni państwo, informuję, że Komisja przedłoży wysokiemu Sejmowi propozycję odrzucenia wniosku Komendanta Głównego Policji o wyrażeniu zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Jacka Żalka.

Dziękuję panu inspektorowi.

Dziękuję panu posłowi.

Szanowni państwo, wysoka Komisjo, pozostaje nam jeszcze punkt siódmy, czyli rozpatrzenie projektu planu pracy Komisji na pierwsze półrocze 2016 r.

Wśród tych propozycji, które zostały państwu przedstawione, znajdują się jeszcze dwie, mianowicie wiążące się ze zgłoszeniem do planu pracy propozycji nawiązania kontaktów z przedstawicielami parlamentu Słowacji i Chorwacji.

Sekretarz Komisji Jolanta Szymańska:

W przypadku Chorwacji jest to kontynuacja.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak, tak jak pani sekretarz mówi, w przypadku Chorwacji będzie to kontynuacja.

Wydaje się, że to jest dobry pomysł, dobra idea. A zatem ta propozycja współpracy z parlamentami Słowacji i Chorwacji będzie dołączona do tego wniosku, który państwo otrzymali.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznam, że Komisja przyjęła plan pracy, uzupełniony o te dwa punkciki, w wersji, o której tutaj powiedziałem i którą państwu przedstawiłem.

Jeśli nie ma sprzeciwu, zatem plan pracy zostaje przyjęty.

Informuję państwa, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie.